

Sygn. akt I ACa 1093/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska

Sędziowie: SA Alicja Myszkowska

SA Dariusz Limiera (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **C. C.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 15 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 853/14

1. oddała apelację;
2. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1093/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 czerwca 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa C. C. przeciwko (...) S.A. w W. o zadośćuczynienie w pkt 1 oddalił powództwo, zaś w pkt 2 nie obciążył powódki kosztami procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 10 lutego 1998 roku doszło w Ł. do wypadku komunikacyjnego. B. F., podczas przechodzenia przez jezdnię, został potrącony przez nadjeżdżający samochód. Sprawca wypadku w chwili zdarzenia był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A.

W związku z powyższym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 18 grudnia 1998 roku w sprawie o sygn. akt VIII K 826/98 sprawca wypadku – R. T. został uznany za winnego tego, że w dniu 10 lutego 1998 roku około godz. 16.40 w Ł. na ulicy (...) przed posesją nr (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności dojeżdżając do wyznaczonego przejścia dla pieszych i po ominięciu stojącego przed przejściem pojazdu, doprowadził do potrącenia przechodzącego po przejściu ze strony lewej na prawą w stosunku do kierunku ruchu pojazdu B. F., czym spowodował u niego ciężkie uszkodzenia ciała wielonarządowe, które doprowadziły do jego zgonu, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art.

177 § 2 k.k. i na podstawie tego przepisu skazano go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 3 lat tytułem próby.

B. F. był jedynym bratem powódki, młodszym od niej o 7,5 roku.

Powódka była świadkiem wypadku, ale nie przypuszczała, że poszkodowanym jest jej brat. W chwili zdarzenia B. F. nie miał przy sobie dokumentów pozwalających na ustalenie jego tożsamości. W związku z tym został przewieziony do szpitala jako osoba NN. U poszkodowanego we krwi stwierdzono 2,4% alkoholu etylowego. B. F. zmarł w wyniku odniesionych obrażeń po 12 dniach hospitalizacji.

W ramach prowadzonego przez policję postępowania mającego na celu ustalenie personaliów ofiary wysłane zostały komunikaty do wszystkich posterunków policji. W komunikatach tych jako znaki szczególne poszkodowanego wskazano: bliznę po operacji wyrostka, liczne nacięcia skóry brzucha i przedramienia, tatuaże na członku, prawej goleni i stopie. Działania policji nakierowane na ustalenie tożsamości ofiary pozostawały bezskuteczne do dnia 16 marca 1998 roku. Wówczas sprawa identyfikacji ofiary wypadku z dnia 10 lutego 1998 roku została połączona ze zgłoszeniem przez M. K. w dniu 4 marca 1998 roku zaginięcia konkubenta. M. K. została przesłuchana przez policję w dniu 16 marca 1998 roku, a następnie dokonała identyfikacji ciała B. F..

M. K. żyła w związku konkubenckim z B. F. przez okres 6 lat. Poszkodowany w ogóle nie posiadał dokumentów tożsamości. Łącznie przez 9 lat przebywał w warunkach izolacji penitencjarnej w związku z dopuszczaniem się przestępstw kradzieży. B. F. był osobą bezrobotną i nadużywał alkoholu.

C. C. skontaktowała się z policją po ukazaniu się w prasie komunikat o zaginięciu poszkodowanego. Powódka nie знаła konkubiny brata. Poszkodowany odwiedzał powódkę raz w miesiącu. Ostatni raz był u niej pod koniec stycznia, bądź na początku lutego. C. C. nie wiedziała o problemie alkoholowym brata. Zawsze przychodził do niej trzeźwy i starannie ubrany.

Organizacją pogrzebu B. F. zajęła się powódka, natomiast ojciec poszkodowanego pokrył koszty ceremonii pogrzebowej.

W chwili śmierci brata C. C. była wdową. Miała jedynego syna – M. – urodzonego w (...) roku. W roku 1989 zmarli mąż oraz matka powódki. Wówczas C. C. została sama z 10-letnim synem. Z rodziny został tylko brat powódki, który wspierał ją po śmierci najbliższych. W dzieciństwie to powódka opiekowała się bratem. Ta opieka uległa intensyfikacji, gdy ojciec opuścił rodzinę, a matka rodzeństwa pracowała w systemie zmianowym. B. F. został ojcem chrzestnym syna powódki – M..

C. C. do 2013 roku pracowała na stanowisku inspektora w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Następnie przeszła na świadczenie emerytalne, którego wysokość aktualnie wynosi 1.419 zł.

Obecnie C. C. mieszka sama. Syn, co prawda nie założył jeszcze rodziny, ale zamieszkuje oddzielenie. Z dalszej rodziny pozostała powódce jedynie siostra mamy, która wymaga opieki ze strony powódki z uwagi na podeszły wiek. Wcześniej powódka opiekowała się jeszcze drugą siostrą mamy, ale ta zmarła w toku niniejszego postępowania.

B. F. został pochowany na tym samym cmentarzu co matka i mąż powódki. C. C. raz w miesiącu odwiedza groby rodzinne.

Zgodnie z opinią psychologa nie jest aktualnie możliwe ustalenie samopoczucia powódki po śmierci brata z uwagi na znaczny upływ czasu. Niemniej jednak z rzeczony opinii wynika, że C. C. była uczuciowo związana

z bratem z uwagi na trudną sytuację emocjonalną w dzieciństwie. Rozmiar cierpień powódki w związku ze śmiercią B. F. został oceniony na średni, niezakłócający na co dzień funkcjonowania powódki, aczkolwiek wzbudzający refleksje, poczucie bezsensu przedwczesnej śmierci, czy też braku wsparcia psychicznego ze strony brata.

Oceniając materiał dowodowy sprawy Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne zeznania powódki tudzież świadka M. C. na okoliczność bardzo bliskich kontaktów, jakie łączyły powódkę z bratem, przede wszystkim w świetle dokumentów zawartych w załączonych aktach karnych o sygn. VIII K 826/98. W szczególności niewiarygodne jest jakoby B. F. wspierał powódkę finansowo zważywszy, że poszkodowany przebywał w zakładzie karnym, nadużywał alkoholu, a na długi okres przed śmiercią pozostawał bez zatrudnienia, nie posiadając nawet dokumentów osobistych. Sąd miał na uwadze, że powyższe okoliczności nie zostały przez powódkę ujawnione w toku badania psychologicznego, co z pewnością rzutuje na wnioski tejże opinii co do charakteru relacji łączącej rodzeństwo. Zdaniem Sądu konkluzje opinii biegłego mają bardziej charakter życzeniowy, aniżeli odzwierciedlają rzeczywisty stan rzeczy.

Sąd Okręgowy zakwestionował także tę część zeznań powódki, w których opisywała ona przebieg poszukiwań brata prowadzonych z jej inicjatywy. Sąd zauważył, że przedmiotowe relacje powódki nie są zbieżne z jej zeznaniami złożonymi w toku postępowania karnego w marcu 1998 roku, kiedy to zeznała, że o zaginięciu brata dowiedziała się z informacji prasowych.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne.

Podzielił przy tym utrwalone stanowisko judykatury, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

Niemniej jednak argumentował, że nie każdą więź rodzinną należy zaliczyć automatycznie do katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie na podstawie powołanych wyżej przepisów. Podobnie, przyznanie zadośćuczynienia nie ma charakteru obligatoryjnego, ale jest uzależnione od uznania Sądu, który każdy przypadek poddaje indywidualnej ocenie. Zdaniem Sądu pierwszej instancji ocena ta musi być szczególnie wnikliwa w przypadku osób, które utraciły członków rodziny na długo przed 3 sierpnia 2008 roku.

Sąd pierwszej instancji nie kwestionował, że C. C. odczuwała i nadal odczuwa żal po nagłej śmierci brata, jak również tego, że w sposób szczerzy relacjonowała bliską więź z bratem w okresie dzieciństwa zwłaszcza po opuszczeniu rodziny przez ojca. W przekonaniu Sądu więzi łączące rodzeństwo uległy jednak z upływem czasu osłabieniu. Wynikało to ze (...), który miał problemy z alkoholem, pozostawał bez pracy, a co najistotniejsze wchodził w konflikt z prawem, co skutkowało izolacją penitencjarną. Powódka wspierała brata, ale nie uczestniczyła aktywnie w jego życiu, o czym świadczy chociażby fakt, że nie знаła konkubiny brata, z którą tworzył on kilkuletni związek. O niezbyt intensywnej relacji rodzeństwa świadczy także fakt, że to konkubina, a nie siostra zainicjowała poszukiwanie B. F.. Powódka, o zaginięciu wyżej wymienionego, dowiedziała się dopiero z komunikatów w prasie i inspirowana nimi zgłosiła się na policję.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał, że choć w wyniku feralnego zdarzenia doszło do naruszenia dobra osobistego powódki w postaci więzi rodzinnej z jedynym bratem, to przypadek ten nie kwalifikuje się do przyznania zadośćuczynienia w oparciu o wskazaną na wstępie regulację prawną. W chwili wypadku rodzeństwo było już dorosłe, a ich kontakty, co prawda regularne, ale nie zażyłe. Powódka nie ma już wprawdzie bliższej rodziny, nie została jednak osamotniona, gdyż ma syna, z którym jej relacje układają się dobrze.

Pomimo oddalenia powództwa Sąd Okręgowy nie obciążył powódki kosztami procesu uznając, że w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżyła powódka apelacją w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego to jest art. 278 § 1 k.p.c. i art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez podważenie mocy dowodowej opinii psychologicznej wydanej przez biegłego w sprawie i jak również podważenie wiarygodności zeznań syna powódki M. C., którą to okoliczność miał uzasadniać fakt, iż brat powódki przebywa) w zakładzie karnym, że miał sznuty i tatuaże, nadużywał alkoholu, przed śmiercią nie pracował i nie miał dowodu osobistego;

2. naruszenie prawa materialnego to jest art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędna wykładnię i przyjęcie, iż pomiędzy rodzeństwem C. C. i B. F. nie istniało dobro osobiste podlegające ochronie w postaci więzi z osobą zmarłą tego rodzaju aby uzasadniało przyznanie powódce zadośćuczynienie.

W tym stanie rzeczy apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja C. C. nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne na potrzeby rozpoznania sprawy na etapie postępowania drugoinstancyjnego, uznając za chybione zarzuty apelacji zmierzające do zakwestionowania tychże ustaleń.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzucane przez stronę powodową przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów nie miało miejsca w przedmiotowej sprawie. W doktrynie i orzecznictwie przyjęte jest, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny

w S. w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (sygn. akt I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie.

W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając.

W kontekście powyższych wywodów - zdaniem Sądu Apelacyjnego - należało uznać, za nieprzekonujące zarzuty zawarte w apelacji strony pozwanej. Przede wszystkim nie jest uprawnione uproszczone stwierdzenie apelującej, że sam fakt,

iż B. F. przebywał w zakładzie karnym, identyfikował się z kulturą więzienną, nadużywał alkoholu i nie miał dowodu osobistego poddał w wątpliwość konkluzje opinii biegłego psychologa, jak również zeznania syna powódki złożone przed Sądem Okręgowym na okoliczność bliskości relacji powódki ze zmarłym bratem. Sąd pierwszej instancji precyzyjnie zanalizował zarówno zeznania powódki, jak i jej syna M. C. z uwagi na to, że powódka jest bezpośrednio zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy na jej korzyść. Co do zeznań M. C. Sąd pierwszej instancji zakwestionował je w części, w której świadek zeznał, że B. F. wspierał siostrę finansowo i był z nią w bliskiej relacji. W tym aspekcie Sąd Okręgowy odniósł się do takich okoliczności, jak nadużywanie alkoholu przez brata powódki, czy też braku pracy. Pozostawanie przez B. F. osobą bezrobotną w sposób naturalny poddaje bowiem w wątpliwość możliwość

udzielania przez niego wsparcia finansowego siostrze. W tym kontekście odwołanie się przez Sąd Okręgowy do stylu życia poszkodowanego nie stanowi przejawu dyskryminacji, jaką zdaje się sugerować autor apelacji. To właśnie ten styl życia stanowił dla Sądu pierwszej instancji punkt odniesienia przy analizie bliskości relacji rodzeństwa przy uwzględnieniu innych jeszcze dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym w części zeznań powódki, czy też wyżej wymienionego świadka. Powódka, jak i jej syn, przyznają bowiem, że nie znali konkubiny B. F. i nie bywali zapraszani do jego domu. Okoliczność ta z pewnością nie przemawia za trafnością twierdzeń apelacji o bliskim związku siostry z bratem. Oczywiście jest, że zażyłość między dwojgiem ludzi nie musi automatycznie oznaczać zwierzenia się z każdego problemu, który ich dotyka, gdyż istnieje pewna sfera prywatności, którą człowiek chce zachować dla siebie. Jednakże w sytuacji, gdy dorosła osoba pozostaje

w związku faktycznym na podobieństwo małżeństwa przez 6 lat i nie przedstawia swojej partnerki osobie bliskiej, jaką jest siostra, to musi rzutować na ocenę relacji tych dwojga. Pozostawania z drugą osobą w stałym związku nie sposób uznać za szczegół życia prywatnego, który w obawie przed krytyką, winien pozostać ukryty przed najbliższymi. Jest to o tyle niezasadne twierdzenie na gruncie niniejszej sprawy, że powódka przyznaje, że brat powiedział jej, że pozostaje w takim związku. A tym samym nie miał problemu z ujawnieniem tego faktu.

Dlatego też z powyższej okoliczności Sąd wysnuł logiczny wniosek, że relacje stron uległy w dorosłym życiu rozluźnieniu. Nieznajomość konkubiny B. F. dowodzi tego, że powódka nie odwiedzała brata, a jego wizyty były sporadyczne

i miały miejsce średnio raz na miesiąc. O charakterze relacji rodzeństwa świadczy także okoliczność, że siostra nie wiedziała nic o nadużywaniu przez niego alkoholu. O tym zaś, że B. F. miał problem z nadużywaniem tej używki świadczą zeznania jego konkubiny złożone w toku postępowania karnego, wzmocnione przez okoliczność, że w dniu zdarzenia poszkodowany miał 2,4% alkoholu etylowego we krwi.

Co do zaś argumentów apelacji dotyczących inicjowania przez powódkę poszukiwań brata powtórzyć należy za Sądem Okręgowym, że to M. K. zamieściła ogłoszenie w prasie, zaś z zeznań powódki wynika, że zgłoszenia na policję dokonała po 10 – 14 dniach po uzyskaniu informacji od ojca, że nie miał kontaktu z poszukiwanym, a zatem z upływem dość znacznego okresu czasu. Niemniej jednak o wzajemnej relacji rodzeństwa nie świadczy tylko ta pojedyncza sytuacja, ale wszystkie okoliczności rozważone szczegółowo przez Sąd Okręgowy. Niewątpliwie zażyłość między powódką a jej bratem była silniejsza w okresie dzieciństwa aniżeli już w życiu dorosłym. Kwestionowanie przez apelującą faktu, że Sąd Okręgowy skupił się właśnie na tym późniejszym okresie, nie jest zasadne zważywszy, że dla ustalenia czy doszło do naruszenia dobra osobistego istotna jest więc jaka istniała między członkami rodziny w okresie poprzedzającym śmierć jednego z nich, gdyż to ona właśnie determinuje rozmiar krzywdy, jakiej doznaje formułujący roszczenie o odszkodowanie.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. Przypomnieć należy, że dowód z opinii biegłego, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001 r. Nr 4, poz. 64; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00). Specyfiką opinii biegłej psycholog mgr E. C. jest to, że powstała ona przede wszystkim w oparciu o wywiad przeprowadzony z powódką. Apelująca zaś nie ujawniła wszystkich informacji dotyczących zmarłego brata, co w sposób oczywisty przełożyło się na konkluzje biegłej. Niemniej jednak zauważyć wypada, że sama biegła wskazała, że aktualnie trudno jest określić, jak wyglądało samopoczucie powódki po śmierci brata z uwagi na znaczny upływ czasu. Niewątpliwie stan psychiczny powódki w tym czasie nie wymagał wsparcia ze strony profesjonalisty – psychologa czy psychiatry, co strona powodowa przyznaje w swych zeznaniach.

W dalszej kolejności Sąd odniesie się do zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela stanowisko Sądu Najwyższego, zaprezentowane między innymi w uchwale z dnia 22 października 2010 roku wydanej w sprawie o sygn. akt III CZP 76/10 (OSNC Nr (...), poz.

42), że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie powyższych przepisów zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 roku. Tym samym aprobuje pogląd, w myśl którego za nieuprawnione należy uznać próby ograniczenia możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego, zważywszy na brak - przed dniem 3 sierpnia 2008 roku - odpowiedniej podstawy prawnej, umożliwiającej dochodzenie tych roszczeń.

Wobec powyższego powódka mogła w sprawie domagać się zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c., przy uwzględnieniu, że zastosowanie art. 448 k.c. w przypadku śmierci osoby bliskiej jest uzasadnione w sytuacjach wyjątkowych, kiedy można mówić o tym, że doszło do naruszenia dobra osobistego. O tym, że ta więź nie była zbyt silna w okresie poprzedzającym śmierć, świadczy także pośrednio, że powódka nie poszukiwała wcześniej porady prawnej czy też innej możliwości uzyskania rekompensaty. Dopiero na skutek wizyty agenta i naklejki na nagrobku zdecydowała się po 16 latach wystąpić z roszczeniem.

Trzeba bowiem zgodzić się z poglądem wyrażonym przez Sąd pierwszej instancji, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny podziela opinię Sądu Okręgowego, że powódka nie podołała ciężarowi udowodnienia, iż ze zmarłym bratem łączyła ją więź tego rodzaju, że wskutek jej zerwania doszło do naruszenia dobra osobistego wymagającego udzielenia ochrony poprzez przyznanie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Nadmienić należy, że również w aktualnym stanie prawnym wynikającym z art. 446 § 4 k.c. Sąd ma możliwość przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w przypadku śmierci poszkodowanego wskutek deliktu tylko najbliższym członkom rodziny, co oznacza, że nie każda więź rodzinna uzasadnia przyznanie tego rodzaju świadczenia, co dodatkowo wzmacnia argumentację Sądu pierwszej instancji.

W tym stanie rzeczy, nie dzieląc zarzutów apelacyjnych, Sąd Apelacyjny w Łodzi na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Sąd nie obciążył powódki kosztami postępowania apelacyjnego strony przeciwnej na podstawie art. 102 k.p.c.

Przypomnieć należy, że art. 102 k.p.c. ustanawiający zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawia ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi orzekającemu.

Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu według doktryny zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, lecz także dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony.

Przykładowo w judykaturze wypowiedziano pogląd, że okoliczność, iż powód mógł być subiektywnie przekonany o zasadności swojego roszczenia, które jednak ze względu na upływ terminu nie może być przez niego dochodzone na drodze sądowej, uzasadnia zastosowanie art. 102 k.p.c. – por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1979 r., III PR 78/79, OSP 190/11/196.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, występuje sytuacja nieco zbliżona. Subiektywne przekonanie powódki o zasadności wysuniętych przez nią roszczeń wynika z faktu, że śmierć brata wywołała w niej poczucie straty, które, w jej

przekonaniu, wymaga zadośćuczynienia. To przekonanie zostało wzmocnione działaniami firmy, która profesjonalnie zajmuje się tego typu sprawami oferując swoje usługi w zakresie uzyskania zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej. Powódka przyznała, że wniesienia pozwu zostało zainspirowane przez firmę z tej branży. Dlatego też to poczucie zasadności roszczeń u powódki tudzież trudna sytuacja materialna, w jakiej się znajduje, przemawiają za zastosowaniem wobec niej instytucji uregulowanej w art. 102 k.p.c.